

Ewangelia na wtorek: Tak jak jedno z tych dzieci

Ewangelia z wtorku 7 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich». Podążanie za Chrystusem jest trudne, ale tylko ten osiągnie wielkie rzeczy, kto staje się małym jak On.

Ewangelia (Mk 9, 30-37)

Jezus i Jego uczniowie przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. Pouczał bowiem

swoich uczniów i mówił im: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie». Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać.

Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: «O czym to rozprawialiście w drodze?» Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy.

On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: «Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich».

Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: «Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał».

Komentarz

Zbliża się czas podjęcia ostatniej podróży do Jerozolimy, gdzie Pan Jezus wypełni swoją misję. Chodzi o decydujący moment i, w tych okolicznościach, Nauczyciel po raz drugi rozmawia z apostołami na temat tego, co czeka na niego za parę tygodni w świętym mieście.

Dokonają się tam dramatyczne wydarzenia jego męki, które zakończą się śmiercią na Krzyżu, ale nadejdzie także jego chwalebne Zmartwychwstanie. Słowa Pana Jezusa są jasne, ale ewangelista odnotowuje, że „oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać”. Opierają się, aby przyjąć to, co Pan Jezus im mówi. Jak różna jest logika Boża, która liczy się z cierpieniem jako drogą do chwały, wobec ludzkiej logiki, która odmawia

przyjęcia tego, na co nie ma ochoty,
ani nie odpowiada własnym
upodobaniom!

Zaskakuje nas dalszy ciąg zdarzeń po
tej rozmowie i w tak ważnym oraz
pełnym dramatyzmu momencie.

„Zapytał ich: «O czym to
rozprawialiście w drodze?» Lecz oni
milczeli, w drodze bowiem
posprzeczali się między sobą o to, kto
z nich jest największy” (w. 33),
komentuje ewangelista.

W momencie kiedy Pan Jezus w
zdecydowany sposób kieruje się w
stronę Krzyża, żaden z nich nie lituje
się nad cierpieniami, które czekają
Nauczyciela i nie oddaje się do
dyspozycji, aby go wesprzeć, ale
sprzeczają się między sobą, próbując
uzyskać osobiste korzyści. Jak są
nierozumni! Słusznie zasłużyli na
odrzućenie ze strony Jezusa, ale tak
się nie dzieje. Pomimo swoich
ewidentnych ograniczeń, Pan Jezus

nie przestał im ufać. „Jak wielki zawód przeżył Chrystus – zwraca uwagę Prałat Ocáriz- powierzył im Kościół, tak samo jak powierza go nam teraz, nam, którzy także wpadamy w dyskusje i podziały”.

„Co to wszystko nam mówi? Przypomina nam, że logika Boga jest zawsze «inna» od naszej, jak to objawił sam Bóg przez usta proroka Izajasza: «Bo myśli moje nie są myślami waszymi / ani wasze drogi moimi drogami» (Iz 55, 8). Dlatego naśladowanie Pana wymaga od człowieka — od nas wszystkich — głębokiego nawrócenia, zmiany sposobu myślenia i życia, wymaga otwarcia serca na słuchanie, aby dać się oświecić i wewnętrznie przemienić[1]”.

Pan Jezus ma cierpliwość wobec słabości tych ludzi, i tłumaczy im własną logikę, logikę miłości, która staje się służbą, aż do pełnego

oddania: «Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich» (w. 35). I aby zobaczyli na własne oczy, to co chce im przekazać „wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: «Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał»” (ww. 36-37).

„Czy nie wzrusza was to postępowanie Jezusa? -komentuje święty Josemaría- Głosi im naukę i aby ją sobie lepiej przyswoili, stawia przed nimi żywy przykład. Przywołuje jedno z dzieci biegających po domu i przyciska je do serca. Jakże wymowne jest to milczenie naszego Pana! Przez nie powiedział wszystko. Kocha tych, którzy stają się jak dzieci. Potem dodaje, że prostota, pokora ducha

pozwoili ogarnąć Jego samego i Ojca w niebie”[2].

Bóg, który jest rzeczywiście wielki, nie boi się uniżyć i stać się ostatnim. Pan Jezus utożsamia się z dzieckiem. On sam stał się mały. Tymczasem my, którzy jesteśmy mali, uważamy siebie za wielkich i pragniemy być pierwszymi, ponieważ jesteśmy pyszni. Podążanie za Chrystusem jest trudne, ale tylko ten osiągnie wielkie rzeczy, kto stanie się małym jak On.

[1] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 23 września 2012 r.

[2] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 102.

Francisco Varo // Zdjęcie: Xavier Mouton - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-na-wtorek-tak-jak-jedno-z-tych-dzieci/> (14-03-2026)